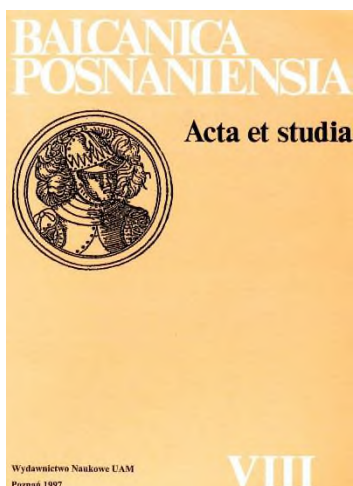




Dąbrowska *Małgorzata*, *Hexamilion i Wara*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1997, t. 8, s. 61–70.

<https://doi.org/10.14746/bp.1997.8.6>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54686>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersYTET
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

HEXAMILION I WARNA

MAŁGORZATA DĄBROWSKA

ABSTRACT. Dąbrowska Małgorzata, *Hexamilion i Warna* (Hexamilion and Varna). *Balcanica Posnaniensia. Acta et studia*, VIII, Poznań 1997, Adam Mickiewicz University Press, pp. 61-70. ISBN 83-232-0762-3. ISSN 0239-4278. Text in Polish with a summary in English.

The renewal of hostilities in the Balkans was of no use for Byzantium in the second half of 1444. The withdrawal of Christian army due to the Segedyn truce as well as the transfer of Turkish army to Karamania because of rebellion were beneficial to Constantinople and Peloponnese. Constantine, John VIII's brother, strenghtened the Peninsula by rebuilding the Hexamilion fortifications and started to regain previous Byzantine territories from the Latins in the Duchy of Athens. The author rejects the opinion that the supposed letter of John VIII to Ladislas III, king of Hungary, was written by Constantine. According to her the battle of Varna seen from behind Haxamilion was not the Byzantine business.

Małgorzata Dąbrowska, Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii, ul. A. Kamińskiego 27a, Łódź, Polska-Poland.

Spoglądając na rok 1444 z perspektywy Bizancjum można odnieść wrażenie, że główne wydarzenie tego roku, czyli bitwa pod Warną, rozegrała się mimo woli Cesarstwa. Jest to wrażenie paradoksalne. Z jednej strony bowiem Bizancjum było zainteresowane rozprawą Europy z Turkami, z drugiej strony zdawało się być zakłopotane zbliżającym się starciem zbrojnym armii chrześcijańskiej z wojskiem sułtana. Tej sprzeczności daje wyraz Chalkokondyles pisząc, że Jan VIII Paleolog nie wiedział, czy określić się jako sojusznik Murada II, gdy ten jesienią 1444 r. przeprowadził swe wojska przez cieśniny i ruszał pod Warnę, czy też opowiedzieć się wyraźnie po stronie obozu chrześcijańskiego, który zbierał swe siły przed decydującym starciem z Turkami. Chalkokondyles dodaje, że Murad, po przejściu swych wojsk na brzeg europejski, zwrócił się do Jana, aby ten życzył mu sukcesu¹. Jan jako turecki

¹ L. Chalcocondyles, *Historiarum libri decem*, (in:) *Corpus Scriptorum Historiae Byzantinae* (dalej: CSHB), ed. I. Bekker, Bonnae 1843, 328, 3-8. Cf. I. Theocharides, *The Stand of the Byzantine Emperor on the Battle of Varna* (1444) According to Greek Sources, *Etudes Balkaniques* 23(1987), nr 1, s. 108-109.

wasal winien był to uczynić, ale nie mamy podstaw, by sądzić, że tak się stało. Wcześniej, gdy zakończyła się pierwsza, zimowa, zwana także „długą”, wyprawa Władysława III przeciw Turkom, uwieńczona tryumfalnym powrotem do Budy w lutym 1444 r., Jan miał podobno wysłać gratulacje młodemu królowi Polski i Węgier². Te dwie sceny trzeba mieć przed oczyma spoglądając na rok 1444, znamionują one bowiem głęboką rozterkę, jaka była udziałem cesarza wobec rozgrywających się wypadków na Bałkanach.

Na ambiwalentną postawę Jana VIII zwracano już uwagę w literaturze. Cesarz bowiem, za cenę uzyskania pomocy Zachodu przeciw Turkom, zdecydował się podpisać unię we Florencji w 1439 r. Postąpił wbrew woli przeważającej części swych poddanych, którzy odejście od ortodoksji i zbliżenie z Rzymem traktowali jako zdradę. Po powrocie z soboru silne środowisko antyunijne dało odczuć Janowi, że popełnił błąd i nie mogło wybaczyć mu odstąpienia od prawosławia³. Cesarz tymczasem podpisawszy unię, a zatem spełniwszy podstawowy warunek uzyskania pomocy łacinników, wyczekiwał teraz wywiązania się Zachodu z moralnego zobowiązania udzielenia pomocy Bizancjum. Papież Eugeniusz IV planował wyprawę już na 1440 r., ale jego obietnica pozostała na razie pustym słowem⁴. Jan VIII natomiast zajął pozycję wyczekującą. Jakby zza kulis obserwował scenę polityczną i głównych aktorów. Cekał na rozstrzygnięcie i nie opowiadał się definitywnie po żadnej ze stron.

Jeśli przyjąć prawdziwość jego listu do Władysława III⁵, aby ten odstąpił od porozumienia pokojowego z Turkami i podjął działania zbrojne, to wydaje się, że cesarz pisząc list uczynił to wbrew sobie, a raczej wbrew interesom Bizancjum. Kłopoty w Karamanii i tak skłoniły Turków do przemieszczenia większości swych sił do Azji Mniejszej⁶. Cesarstwo mogło tę nieobecność dyskutować prowadząc swą politykę małych kroków na Bałkanach. W interesie cesarza, a w szczególności jego brata Konstantyna, sprawującego rządu

² Cf. B. Cvetkova, *La bataille mémorable des peuples*, Sofia 1971, s. 294.

³ J. Gill, *Personalities of the Council of Florence and the Other Essays*, Oxford 1964, s. 122.

⁴ B. Cvetkova, op. cit., s. 243.

⁵ J. Długosius, *Historia Poloniae*, vol. IV ed. A. Przeździecki Cracoviae 1877, s. 704-707. Literatura polska „bierze za dobrą monetę” prawdziwość listu Jana VIII. Tak wynika m.in. ze słynnej polemiki J. Dąbrowskiego z O. Haleckim. Cf. J. Dąbrowski, *Rok 1444. Spór o traktat segedyński*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966, s. 36; O. Halecki, *Nowe uwagi krytyczne o wyprawie warneńskiej*, Rozprawy PAU. Wydział Historyczno-Filozoficzny, s. II, t. XLV, Kraków 1939, s. 19-23. Autorstwo Jana VIII podważył F. Dölger, *Regesten der Kaiserurkunden des Oströmischen Reiches*, S. Teil (1965), nr 3507, a za nim ostatnio A. Hohlweg, *Kaiser Johannes VIII. Palaiologos und der Kreuzzug des Jahres 1444*, *Byzantinische Zeitschrift* 73(1980), przypisując autorstwo listu środowisku Konstantyna XI, s. 23-24.

⁶ F. Babinger, *Z dziejów Imperium Osmanów. Sultan Mehmed Zdobywca i jego czasy*, przeł. T. Zabłudowski, Warszawa 1977, s. 41.

na Peloponezie, nie leżało ponownie szybkie ściąganie do Europy wielkiej armii tureckiej po to, by zmierzyła się z nią raz jeszcze chrześcijańska armia Władysława III. Perspektywa 10 lat pokoju miała swój polityczny wymiar dla Bizancjum, ale miała też osobisty wymiar dla Jana VIII, który rządził już 20 lat, a traktat chrześcijańsko-turecki dawał mu nadzieję na „militarną ciszę”, w której mogła upłynąć reszta jego panowania. Ten układ rzeczy pozwalał też na rozwinięcie samodzielnej polityki Peloponezu. Oczywiście, można było zakładać, że w ponownym starciu chrześcijańsko-tureckim odniosą zwycięstwo wojska króla węgierskiego, ale trzeba było także zakładać ewentualność przegranej. W tej drugiej sytuacji tryumfujący Turcy byli poważnym zagrożeniem dla wasala bizantyńskiego. Tak też się stało. Wyprawa Władysława III zjednoczyła siły wroga. Niedawno zbuntowane oddziały karamańskie wystąpiły teraz u boku armii Murada. Sytuacja obróciła się na niekorzyść Bizancjum.

Powiedzmy wreszcie, że można było także obawiać się nadmiernego tryumfu łacinników. Oznaczałby on, że unia, zamiast pozostawać na papierze, musiałaby być wprowadzona w życie, a z trudności tej operacji cesarz musiał sobie zdawać sprawę. Po raz kolejny Bizancjum znalazło się między łańską Scyllą a turecką Charybdą, bo chociaż podpisało unię w 1439 r., to trudno przecież powiedzieć, że w 1444 r. należało z przekonania do obozu katolickiego. Niemal każda msza podkreślała dumną niezależność ortodoksji i doprawdy trudno rzec, aby unia z Rzymem była w praktyce realizowana. Nie wydaje się więc, by Jan VIII był autorem listu nalegającego na zerwanie pokoju między Muradem a Władysławem III. Każda przewaga na Bałkanach: łańska czy turecka nie leżała w jego interesie. Najkorzystniejszą sytuacją był właśnie czas zawieszenia działań w początkach 1444 r., a zwłaszcza od połowy roku, gdy Turcy w pośpiechu wycofali większość swych sił z Europy do Azji Mniejszej, a obóz łański zaprzestał akcji zbrojnej, której eskalacja oznaczała nadmierne wpływy łańskie na Bałkanach. Bizancjum mogło na chwilę odetchnąć i prowadzić swą politykę umacniania Peloponezu oraz odzyskiwania swych dawnych obszarów w Attyce i Grecji centralnej.

List nie leżał więc w interesie Jana, jego wysłanie było natomiast korzystne dla kilku stron, choćby dla papieża – bo postęp działań zbrojnych dawał mu nadzieję na odzyskanie dla Rzymu utraconych obszarów i definitywne zakończenie schizmy, czy dla Węgier – bo chociaż część elit węgierskich była przeciwna kontynuowaniu wojny, to jednak miały one szansę odegrania roli politycznego lidera na Bałkanach. Bilans tych zysków nie leżał wszakże w polu zainteresowań Bizancjum. Dla Cesarstwa bowiem był to bilans strat. Przegrana Turków nie oznaczała przecież powrotu wpływów bizantyńskich na Bałkany. Te były już stracone, pytanie tylko, czy nadal na rzecz Turków, czy na rzecz łacinników, gdyby ich wyprawa się powiodła. Najkorzystniejszym zdarzeniem dla Bizancjum w 1444 r. były więc rozruchy w Karamanii i ewakuacja

wojsk tureckich, najmniej korzystnym – zerwanie układu pokojowego i zmuszenie Turków do szybkiego przemieszczenia się z powrotem do Europy. Gdy ich wyprawa szykowała się na nowo, Jan VIII zaapelował do papieża o przysłanie okrętów w celu zablokowania cieśnin przed armią turecką. Gdy zaś wojska Murada stanęły na brzegu azjatyckim, wyczekując korzystnych okoliczności dla przeprawy, Jan wyglądał pomocy floty zachodniej. W tym momencie skazany był na przyglądanie się sytuacji czekając, aż sama się rozstrzygnie. Sfrantzes i Dukas nie podają szczegółów okoliczności przeprawy Murada⁷, Chalkokondyles powiada, że wiatr uniemożliwił triremom łacińskim wejście na Morze Marmara, Murad więc przeprawił się bez przeszkód⁸. Z relacji można wnosić, że Jan zdał się na łaskę losu, wyczekiwał po czyjej stronie opowie się Opatrzność. Bez pomocy Zachodu nie mógł niczego uczynić. Z innych jednak przekazów, późniejszej proveniencji, jak np. z tzw. Kodeksu z Chios, pochodzącego z XVII w. wynika, że cesarz posłał swe własne statki, aby umożliwić sułtanowi przeprawę. To samo źródło zaznacza, że Jan obiecywał Hunyadiemu koronowanie go na króla, jeśli ten zdoła wyprzeć Turków z Europy⁹. Ta daleko posunięta dwoistość postawy Jana VIII nie odbiega od opisu, jaki pozostawił Chalkokondyles. U tego ostatniego wszakże Jan pozostaje jakby z boku wydarzeń, niż uczestniczy w nich poprzez wysłanie własnych trirem. Trudno jednak eksponować ten ostatni gest, bo ileż to trirem posiadało upadające Cesarstwo Bizantyńskie? Można mówić jedynie o ilości symbolicznej. Theocharides tymczasem przytacza te dane o zachowaniu się Jana VIII z pewnym zażenowaniem. W świetle Kodeksu z Chios cesarz bowiem zachował się haniebnie, zdradziecko, nielogicznie, użyczając własnych okrętów dla przetransportowania tureckiej armii do Europy. Ten krok jest wszakże do wytłumaczenia – Jan mógł to uczynić jako lękający się wasal. Inne źródła jednak wskazują na użycie przez sułtana genueńskich statków¹⁰. Eksplikacja zdarzeń jest zatem różna. Najbardziej prawdopodobna i psychologicznie uzasadniona jest jednak powściągliwość Jana wobec każdej ze stron konfliktu. Czyż nie miał on wrażenia, że zbliżająca się wyprawa wojenna rozgrywała się najmniej w jego interesie? Wydaje się, że Karamania w sposób zadowalający związała uwagę Turków, a ich wcześniejsza przegrana w zimowej wojnie roku 1443/1444 z Władysławem III dawała lepszą perspektywę przetrwania Cesarstwa, niż kolejny konflikt, który miał rozstrzygnąć się pod Warną. Trudno uwierzyć, że Jan był zainteresowany wyciąganiem Murada z Azji niczym wilka z lasu.

W literaturze przedmiotu pojawiła się koncepcja A. Hohlwega, że ini-

⁷ G. Phrantzes, *Chronicon Maius*, de facto: *Pseudo – Sfrantzes* czyli *kronika Melissenosa z XVI w.*, (in:) CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1838, s. 196, 21-197, 2; M. Ducas, *Historia Byzantina*, (in:) CSHB, ed. I. Bekker, Bonnae 1834, s. 220, s. 13-24.

⁸ L. Chalcocondyles, op. cit., s. 326, 19-328, 4. Cf. I. Theocharides, op. cit., s. 109.

⁹ Za: I. Theocharides, op. cit., s. 109.

¹⁰ Ibidem, s. 112-113.

cjatorem cesarskiego listu był despota Mistry, Konstantyn, brat Jan VIII i przyszły, ostatni cesarz bizantyński¹¹. Konstantyn prowadził swą własną politykę na Peloponezie i w Grecji kontynentalnej. Spójrzmy więc, jak wyglądał rok 1444 z perspektywy Morei. W przeciwieństwie do słabnącego Konstantynopola, którego mieszkańcy opuszczali to ludne niegdyś miasto niczym tonący okręt, Peloponez zdawał się odzyskiwać dawną werwę i tożsamość bizantyńską sprzed IV krucjaty. Rok 1204 oznaczał, jak wiadomo, opanowanie znacznej części Bizancjum przez łacinników. Rekonkwista Michała VIII Paleologa doprowadziła do odzyskiwania Konstantynopola w 1261 r., ale nie udało się temu władcy pozbawić łacinników panowania w Morei. Uzyskał dla Bizancjum tylko południowo-wschodnią część Peloponezu. Terytorium to stało się swego rodzaju rozchodnikiem odradzającej się bizantyńskości. Sąsiadowało jednak z posiadłościami łacińskimi, stanowiącymi pozostałość francuskiego Księstwa Achai oraz z obszarami należącymi do Wenecji, której chlubą były peloponeskie porty: Modon i Koron. Konstantynopol przywiązywał dużą wagę do utrzymywania swych wpływów w Morei, a z czasem przystąpił do usuwania łacinników z Półwyspu. Akcja ta nie była łatwa do przeprowadzenia, bowiem z końcem XIV w. zaczęły ją komplikować najazdy tureckie na Peloponez. Wówczas powstał pomysł zabezpieczenia Morei poprzez zbudowanie wielkiej fortyfikacji na Przesmyku Korynckim. Miała ona stanowić stosowną zaporę przeciw Turkom. Budowa tego muru objawiła wszystkie słabości bizantyńskiego państwa, a w szczególności słabość Morei. Wymagała bowiem ofiarności społeczeństwa bizantyńskiego, a to zbuntowało się przeciw podatkom przeznaczonym na budowę. Lokalni greccy archonci na Peloponezie byli bardziej zainteresowani prosperity swego majątku, niż bezpieczeństwem całego Półwyspu. Ludność poddana także nie poparła idei budowy muru - wielu Greków uciekło do posiadłości weneckich w Morei, aby tylko być zwolnionymi od podatku¹². Budowa muru wymagała wreszcie jedności politycznej Peloponezu, a do jej osiągnięcia było daleko. Bizantyńczycy z jednej strony myśleli o oswobodzeniu Półwyspu z łacinników, a z drugiej strony zabiegali o ich pomoc przeciw Turkom, których wielka siła wkroczyła na Peloponez w 1399 r.¹³ Własna armia bizantyńska była zbyt słaba, aby można było tylko na niej oprzeć akcję odzyskiwania Morei, będącej w rękach łacińskich, a jednocześnie prowadzić walki z Turkami. W Morei, jak w soczewce, skupiły się więc wszystkie problemy gospodarcze i dylematy polityczne Cesarstwa. Z perspektywy wyludniającego się coraz bardziej Konstantynopola, Peloponez był jednak oczkiem w głowie, dlatego cesarz Manuel II, ojciec Jana VIII Paleologa, wykorzystując osłabienie Turków po

¹¹ Cf. przypis 5.

¹² D. A. Zakythinos, *Le despotat grec de Morée*, t. I, *Histoire politique*, Paris 1932, s. 170.

¹³ A. Bon, *La Morée franque. Recherches historiques, topographiques et archéologiques sur la principauté d'Achaïe* (1204-1430), vol. I, Paris 1969, s. 272.

bitwie pod Ankarą w 1402 r., postanowił zbudować fortyfikacje na Peloponezie. Jeśli wierzyć źródłom postawiono je w ciągu 25 dni, w marcu – kwietniu 1415 r.¹⁴ Konstrukcja nie była zupełnie nowym pomysłem. Przesmyk ufortyfikowano już w starożytności, zabezpieczając się przed Kserksem, a w VI w. zbudował tu mur Justynian Wielki. Manuel wykorzystał ruiny tej konstrukcji, budując Hexamilion, czyli liczący 6 mil rzymskich mur biegnący od Zatoki Korynckiej do Zatoki Saronickiej. Ów mur, liczący zatem ponad 7 km, był silnie umocniony na całej swej długości. Miał 153 wieże, jeśli wierzyć jednym danym; według innych składał się ze 130 małych wież i 9 dużych oraz fortów po obu końcach muru¹⁵. D. Nicol zwraca uwagę na ciekawe przepowiednie związane z Hexamilionem. Miały pochodzić z wyroczni delfickiej z czasów inwazji Kserksesa, a przytoczył je podróżujący po Grecji w XV w. Cyriak z Ankony. Pytia zapowiedziała, że cztery razy przyjdzie Grekom zbudować mur w poprzek Przesmyku. Trzy razy będzie burzony, ale czwarta konstrukcja oprze się najeźdźcom¹⁶. Manuel starał się wzmocnić obronę Hexamilionu apelując do papieża o posiłki zbrojne. Liczył też na pomoc Wenecji. Polityka ta była w sprzeczności z generalną linią postępowania na Peloponezie, który Paleologowie pragnęli przecież przejąć całkowicie z rąk łacińskich. Słabi ekonomicznie i zagrożeni przez Turków, potrzebowali jednak współdziałania z dawnym łacińskim przeciwnikiem. Tragedią Morei były także wewnętrzne spory i brak konsolidacji ze strony Bizantyńczyków. Napawało to niepokojem cesarza Manuela, który pisał: „Czy przeznaczeniem Peloponezu są kłótnie i bijatyki zamiast pokoju? Nawet jeśli nie ma potrzeby mieszkańcy szukają pretekstu, by użyć broni. Myślę tylko o tym, aby pogodzić ich ze sobą. Ta troska nie pozwala mi jeść i spać”¹⁷. Po wyjeździe Manuela z Morei w 1416 r. jego synowie: Teodor II i młody wówczas Jan VIII rozpoczęli wojnę przeciw łacinnikom. Tendencja do odebrania im niegdyśjszych terytoriów bizantyńskich była silniejsza niż potrzeba wewnętrznej konsolidacji. W 1423 r. Turcy zaatakowali Hexamilion, obrona okazała się nieskuteczna i mur obrócono w ruinę. Armia turecka ruszyła w głąb Półwyspu, na Mistrę. Jediną siłą, która mogła wtedy przeciwstawić się Turkom była Wenecja, ale prowadziła politykę oportunistyczną, byle tylko zachować swe posiadłości w Morei¹⁸. Zresztą, miała prawo nie dowierzać Grekom, bowiem w ramach walk z łacinnikami, łupili oni także posiadłości weneckie. W 1430 r. polityka odzyskiwania terytoriów bizantyńskich przyniosła jednak korzyść despotatowi Mistry. Pokonano ostatniego księcia Achai, Centuriona Zaccaria i Peloponez był już

¹⁴ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor. The Life and Legend of Constantine Palaiologos, Last Emperor of the Romans*, Cambridge 1992, s. 24.

¹⁵ L. cit.

¹⁶ L. cit.

¹⁷ Za: D. A. Zakythinos, op. cit., s. 174.

¹⁸ Ibidem, 196-198. Nicol zwraca uwagę, że Wenecja chciała za wszelką cenę podtrzymać interesy handlowe na Peloponezie, a jednocześnie czuła się dotknięta, gdy oskarżano ją o sprzyjanie Turkom. Cf. D. M. Nicol, *Byzantium and Venice. A Study in Diplomatic and Cultural Relations*, Cambridge 1988, s. 354.

całkowicie w rękach bizantyńskich, poza posiadłościami, które nadal miała Wenecja¹⁹. Radość z wolności trwała krótko. W 1431 r. armia turecka jeszcze raz zaatakowała Hexamilion i obróciła w ruinę resztki fortyfikacji. Tak dokonała się realizacja przepowiedni Pytii, że mur po raz trzeci zostanie zburzony. Teraz trzeba go było odbudować po raz czwarty, z wiarą, że tym razem konstrukcja pozostanie nienaruszona.

W 1443 r. despotą Morei został Konstantyn, brat Jana VIII. Po objęciu władzy zajął się natychmiast obroną kraju, odbudowując Hexamilion wiosną 1444 r., po czym przystąpił do realizacji działań ofensywnych. W lipcu 1444 r. reprezentujący Konstantyna Sfrantzes pojechał do kardynała Cesariniego, króla Władysława i admirała Loredano, dowódcy floty weneckiej, mającej bazę w Modonie na Peloponezie²⁰. D.A. Zakythinos utrzymuje, że Sfrantzes miał porozumieć się w sprawie wspólnego działania antytureckiego. Interpretacja Zakythinosowa jest jednak dość wątpliwa, opiera się bowiem o treść listu Cesariniego, który w taki właśnie sposób zaprezentował powód wizyty Sfrantzesa na Zachodzie²¹. Czyż porozumienie Konstantyna z obozem łacińskim, przedstawione wszak bardzo lakonicznie przez Sfrantzesa, nie było jednak stwarzaniem zasłony dymnej dla jego własnej akcji odzyskiwania terytoriów bizantyńskich i to z rąk łacińskich? Można wątpić, czy powrót Turków z Karamanii leżał w interesie Konstantyna. Ich szybkie wycofanie się do Azji Mniejszej było dla Peloponezu dużą ulgą. Pozwoliło to na rozwinięcie działań zbrojnych, w wyniku których Konstantyn zaatakował Attykę i zajął Księstwo Aten, pozostające w formalnej zależności od Turków, ale rządzone przez łacinnika Nerio II Acciaiuoli. Operacja się udała. Nerio miał odtąd płacić roczny trybut despotcie Morei²². Czy do realizacji tej polityki Konstantyn potrzebował zerwania pokoju turecko-węgierskiego? Z relacji Sfrantzesa nie wynika, aby z takim apelem zwrócił się wprost do swych adresatów. Zakythinos bierze za dobrą monetę list Cesariniego sugerujący taką wymowę wydarzeń. Kardynał Cesarini był wszak zainteresowany prowadzeniem wojny i taka interpretacja wizyty Sfrantzesa bardzo mu odpowiadała²³. W słab-

¹⁹ A. Bon, op. cit., s. 292-293.

²⁰ G. Phrantzes, op. cit., s. 196, 23-197, 7.

²¹ Za: D. A. Zakythinos, op. cit., s. 230.

²² Ibidem, s. 231. Księstwo Aten leżało od dawna w rewindykacyjnych planach władców Morei. Teodor I Paleolog, żeniąc się z Bartolomeą Acciaiuoli, liczył, że po śmierci jej ojca w 1394 r., Ateny przypadną mu w udziale. Tak się jednak nie stało. Cf. A. Buchon, *Nouvelles recherches sur la principauté française de Morée et ses hautes baronnies*, Paris 1843, vol. II, partie Ière: *Testament de Nerio Acciaiuoli*, s. 258-259.

²³ Kardynał Cesarini był wielkim promotorem unii kościelnej. Towarzyszył Janowi VIII w drodze z Ferrary do Florencji w 1439 r. Forsował formułę „Filioque” na soborze florenckim. Był postacią, której zależało na odbudowie prestiżu Rzymu na Wschodzie. Nic dziwnego, że wskazuje się go jako postać, która definitywnie nakłoniła Władysława III do zerwania układu z Turkami, choć, jak słusznie powiada Gill, nie ma na to dowodu. Cf. J. Gill, op. cit., s. 101-102.

rykowaniu listu Jana VIII wzywającego do zerwania pokoju, jak i w ekspedycji militarnej akcji despoty Konstantyna, była wyraźnie zainteresowana strona łacińska, zwłaszcza środowisko papieskie. Rola, jaką odegrał papieski wysłannik, podróżnik Cyriak z Ankony nie jest zupełnie rozpoznana. Czyż nie wystąpił on w roli sprawnego agenta politycznego i czy nie należałoby w jego środowisku, czy też u niego samego szukać pomysłu wysłania rzekomego listu Jana VIII do Władysława III²⁴?

Dalsze wypadki dowiodły bowiem, że mimo przegranej króla Węgier pod Warną i tryumfu Murada Konstantyn prowadził skutecznie samodzielną politykę odzyskiwania terytoriów bizantyńskich z rąk łacińskich, najeżdżając wiosną 1445 r. Beocję i Fokidę oraz Grecję kontynentalną, aż do gór Pindos²⁵. Miał poczucie siły, wierzył, być może, w przepowiednię delficką o trwałości Hexamilionu. Zabezpieczwszy nim Peloponez uczynił z tej fortalicji punkt startu do wypraw na obszary Grecji kontynentalnej. Działania te prowadził przy świadomości tragicznej przegranej Władysława III i zwycięstwa Murada. W kontekście tego, co nastąpiło po 1444 r. trudno więc wiązać Konstantyna z inicjatywą wysłania listu do króla Węgier. Podobnie jak Jan VIII, tak i Konstantyn nie był zainteresowany szybkim powrotem Turków na Bałkany. W postawie Konstantyna obserwujemy podobną dwoistość, jak w przypadku Jana VIII. Obaj byli zwolennikami unii, nie oznaczało to jednak, że zamierzali pogodzić się z obecnością łacinników na obszarze bizantyńskim! Działania Jana VIII jak i Konstantyna na Peloponezie dowodzą, że wiedli oni politykę „oczyszczania” Półwyspu z łacinników. Ci zaś, pragnąc utrzymać swój stan posiadania w Bizancjum i zapobiec tej akcji rekonkwisty, sprzymierzały się nawet z Turkami, byle tylko ocalić własny interes. Tak było z Nerio II, księciem Aten, który, pokonany przez Konstantyna, sprzymierzył się z Turkami przeciw Morei. Przy udziale łacinników, na czele z Nerio, zimą 1446 r. wojska Murada ruszyły na Peloponez. Dnia 27 XI, czyli dwa lata i 16 dni po Warnie, Murad stanął pod Hexamilionem i zażądał jego zburzenia. Konstantyn odmówił. Turcy rozpoczęli oblężenie przy pomocy swej doskonałej artylerii, osiągając mury 10 XII. Wielu Greków uciekło, ale też wielu zostało wymordowanych i dostało się do niewoli. Konstantyn i jego brat Tomasz z trudem uszli z życiem²⁶. Przepowiednia się nie sprawdziła. Hexamilion upadł po raz czwarty, a jego tragedia zwiastowała wydarzenia, które rozegrały się na murach Konstantynopola w maju 1453 r.

²⁴ Cyriak z Ankony wystąpił w 1443 r. z apelem do miast włoskich, aby zjednoczyły się i wsparły wyprawę króla węgierskiego oraz współdziałały z cesarzem bizantyńskim. Cyriak jest postacią pokrewną Cesariniemu, gdy idzie o lansowanie wpływów łacińskich na Bałkanach. Cf. O. Halecki, op. cit., s. 8.

²⁵ D. M. Nicol, *The Immortal Emperor...*, s. 29.

²⁶ M. Ducas, op. cit., s. 223, 5-10; D. A. Zakythinos, op. cit., s. 233; D. M. Nicol, *The Immortal Emperor...*, s. 31.

Z przytoczonych faktów wynika, że Bizancjum w swych ostatnich próbach odbudowy substancji państwa było osamotnione i skazane na porażkę. Mimo podpisania unii florenckiej nie mogło wiele liczyć na łacinników, a z perspektywy Peloponezu można rzecz wyraźnie, że miało nadal dwóch wrogów: łacinników i Turków, mimo że ci pierwsi wystąpili przeciw tym drugim w pamiętnym roku 1444. W tej sytuacji apele o łacińską pomoc, prawdziwe i rzekome, są dalece niejednoznaczne. Dla Konstantyna XI łacinnicy byli nadal kłopotliwym sublokatozem, więc jeśli wchodził z nimi w sojusze, to tylko dla doraźnych korzyści politycznych. Rok 1444 miał rozstrzygnąć, czy Bałkany powrócą do jedności chrześcijaństwa znamionowanej przez Rzym,²⁷ czy też pozostaną w niewoli tureckiej. W tej rozgrywce między katolicyzmem a islamem nie było miejsca dla prawosławia, a ono przecież stanowiło krwiobieg tych obszarów, mimo formalnego przyjęcia unii przez Bizancjum. Zza Hexamilionu zgiełk Warny był więc zgiełkiem obcej bitwy, która tak naprawdę miała niewiele wspólnego z prawdziwym interesem Cesarstwa, a zwłaszcza Morei, skrytej za 7-kilometrowym murem złudnej wiary w pokonanie i łacinników, i Turków oraz nadziei na trwałość bizantyńskich rządów przynajmniej na Peloponezie.

HEXAMILION AND VARNA

Summary

The author approaches the battle of Varna from the perspective of Peloponnese and the political concerns of Constantinople in 1444. She shares the doubts voiced by some scholars i.e. F. Dölger and A. Hohlweg, who negate the authenticity of John VIII's letter to Ladislas III, King of Poland and Hungary. According to the letter in question the Emperor had insisted on violating the peace treaty between the Christians and the Turks. In the author's opinion the renewal of hostilities in the Balkans was of no use for Byzantium in the second half of 1444. The so called winter expedition of 1443/1444 ended with Ladislas III's victory and was followed by the negotiations in Adrianople and Segedyn. It provided Byzantium with a ten year perspective of the ceasefire in the Balkans. From the point of view of Constantinople it was quite some time; also for John VIII, who

²⁷ Trzeba szczególnie podkreślić, że powodzenie wyprawy Warnieńczyka znamionowałoby efektywność nacisków Rzymu na wprowadzenie w życie unii z 1439 r. Władysław III był bowiem samodzielnym wodzem wyprawy i nie sposób porównać jego pomocy dla Bizancjum z przysługą, jakiej doznał Manuel II od króla Francji Karola VI. Wysłany przez tego ostatniego marszałek Boucicaud wraz z 1200 rycerzami oddał się bowiem pod rozkazy cesarza bizantyńskiego w walce z Turkami, Władysław III zaś, zwłaszcza w towarzystwie legata Cesarzowego, samodzielnością swych działań narzucał warunki Bizancjum. Jan VIII był na nie zdany. Na temat pomocy francuskiej dla Bizancjum cf. M. Dąbrowska, *Francja i Bizancjum w okresie wielkiej schizmy zachodniej*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Historica 48, 1993, s. 132.

had been reigning for almost twenty years already, the arrangement meant a respite. In June 1444 the Turks were constrained to transfer a substantial part of their army from Europe to Asia Minor. The move was caused by the rebellion in Karamania. The withdrawal of Christian army as well as the transfer of Turkish army was very much to the satisfaction of Constantinople and Peloponnese. The Emperor's brother, the future Constantine XI strengthened the Peninsula by rebuilding Hexamilion in the spring of 1444. The huge fortification was meant as a point of departure for the regaining of former Byzantine territories from the Latins. Such was the case of the Duchy of Athens which was recaptured in the summer of 1444. The author finds it difficult to accept a view voiced by A. Hohlweg who claimed that the letter, supposedly written by John, had sprung from the milieu of Constantine XI. M. Dąbrowska points out that the violation of peace-treaty in the Balkans could not do Byzantium much good. The autumn expedition of Ladislas III which finished with battle of Varna, put an end to the rebellion in Karamania and caused the enemy to reunite the forces. As a result the Turks thronged into the Balkans. This situation could not satisfy Constantine who conducted his policy slowly and methodically. For Byzantium, which had signed the Church Union with Rome in 1439, neither Turkish nor Latin domination in the Balkans was welcome. The author wonders whether the supposed letter of John VIII sprang from the milieu of Ciriaco of Ancona, a traveller and probably papal secret agent. The renewal of hostilities in the Balkans was very much to the advantage of Rome. M. Dąbrowska claims that the turmoil of the battle of Varna heard from beyond Hexamilion could only be treated as somebody else's business. The Battle dispelled the illusions cherished by the Byzantines who had hoped to free themselves from the dependence on both the Turks and, paradoxically the Latins.